

# Domek na Widmie w bitwie o Monte Cassino. Cz. I

*Bywa, iż historia wielkich bitew zapisuje imiona miejsc, o których istnieniu wcześniej nikt nie słyszał. To częstokroć skrawki ziemi, gdzie toczyło się dotychczas zwyczajne życie, gdzie człowiek doglądał swego poletka, winorośli i gdzie prowadził codzienny byt. Początek 1944 roku na ziemi klasztoru benedyktynów zamienił ten spokojny rytm, przynosząc śmierć i wojenne zniszczenie. Dziś każdy kamień pamięta tutaj o wydarzeniach, które zapisały się na zawsze krwawym przebiegiem kilkumiesięcznej bitwy o Monte Cassino.*



Widok na grzbiet i opadający zachodni stok Widma pomiędzy wzg. 706 (w lewym narożniku) a Głową Węża - San Comeo (603). Na pierwszym planie skaliste wzg. 575 widziane od doliny Liri. Fotografia wykonana z lotu motolotnią, K. Piotrowski, 15.08.11 r.

**N**a ziemi pozostającej własnością najsłynniejszego w Europie Klasztoru, przed siedemdziesięciu laty znajdowało się kilka kamiennych domostw. Zamieszkiwała je osadzona tutaj przez mnichów rodzina Pittiglio, wykonująca w zamian posługi na rzecz Klasztoru Montecassino. Część tej licznej rodziny zamieszkiwała również w niedalekim miasteczku Caira oraz w nieodległym folwarku Masseria Albaneta, będącym od 1011 roku do drugiej połowy XIX wieku klasztorem filialnym i samotnią mnichów benedyktyńskich. To miejsce przez wiele wieków nosiło imię Santa Maria dell'Albaneta i gościło późniejszych świętych Tomasza z Akwinu i Ignacego Loyola. Około 1870 roku klasztor Albaneta zasiedlony został częścią rodziny Pittiglio i prowadzili oni tutaj aż po 1944 rok swój uprawno – pasterski żywot, służąc nadal benedyktynom z pobliskiego opactwa. Tętniąca życiem Albaneta zlokalizowana była w odległości powietrznej około półtora kilometra na północny - zachód od klasztoru na Monte Cassino i ta olbrzymia samotnia przetrwała w swej niewiele zmienionej formie przez ponad dzie więćset lat, pomimo kilkukrotnego zniszczenia macierzystego klasztoru św. Benedykta.

Napół - zach. od Montecassino, odległe w linii powietrznej (ok. 2 km, 300 metrów) pozostawało jeszcze kamienne domostwo zamieszkiwane przez jednego z ogrodników klasztornych. Kolejnego z rodu Pittigliów. Ten dom na przełomie 1943 – 44 r. stał się silnym punktem obrony na niemieckiej Linii Gustawa. Tutaj stacjonowali dowódcy broniący kolejno tego odcinka. Tutaj umieszczano punkty ogniowe i obserwacji. Zdobyć ten dom przypadło jako pierwszym - żołnierzom amerykańskim.

Przechodził on później wielokrotnie w bitewnych zwiarcach z rąk do rąk. Nawet, gdy pozostały tylko ruiny tego domostwa, ciągle o nie walczone, przeprowadzając ataki i kontrataki. Po ostateczne zwycięstwo przyszli tutaj dopiero żołnierze polscy.

## Imię tego domu

W opisach bitwy o Monte Cassino, kamienne domostwo położone na stoku poniżej wzniesienia 706, opadającego podłużnym grzbietem do płaskowyżu Albanety, zapisane zostało określeniami atakujących żołnierzy jako Phantom House oraz Domek na Widmie. Nazwę potoczną dla tego miejsca - Phantom Ridge (Widmo) wprowadzili żołnierze amerykańscy, którzy wбили się natarciem na wzniesienie masywu cassińskiego podczas pierwszej bitwy o Monte Cassino. Zimową porą w miejscowych górach, często przemieszczają się gęste mgły. Właśnie w takich warunkach, po raz pierwszy oczom żołnierzy amerykańskich ukazał się potężny grzbiet górski, nie mający na dotychczasowych mapach swojego imienia. Przesuwające się chmury mgielne sprawiały wrażenie jakby wszystko w nich płynęło. W tym widmie nieprawdopodobnego obrazu, nacierającym wydawało się, że również przemieszcza się dostrzeżone kamienne domostwo. Tak właśnie zapisano adres tego miejsca i znane jest ono badającym zagadnienia bitwy jako - Phantom House, Domek na Widmie i Casa del Fantasma. Pomimo, iż po bitwie pozostały tam jedynie zgłiszczka dawnego domu Pittigliów, pokrytego gęstymi ciernistymi krzewami i drzewkami, to można po dziś dzień odnaleźć to miejsce.

Ruiny Domku na Widmie położone są w linii powietrznej około osiemset metrów na północ od

osławionej bitwą Gardzieli, na której pozostał Pomnik Pułku 4. Pancernego „Skorpion”. Od Gardzieli do wzniesienia 706 wznosi się właśnie grzbiet wspomnianego podłużnego wzniesienia znanego nam z opisu jako Widmo. W

**W opisach bitwy o Monte Cassino, kamienne domostwo położone na stoku poniżej wzniesienia 706, opadającego podłużnym grzbietem do płaskowyżu Albanety, zapisane zostało określeniami atakujących żołnierzy jako Phantom House oraz Domek na Widmie. Nazwę potoczną dla tego miejsca - Phantom Ridge (Widmo) wprowadzili żołnierze amerykańscy, którzy wбили się natarciem na wzniesienie masywu cassińskiego podczas pierwszej bitwy o Monte Cassino.**

północnej, górującej części tego grzbietu, pozostały opuszczone ruiny dwóch sąsiadujących ze sobą kamiennych domków. Te ruiny odległe są od siebie zaledwie o kilkanaście metrów i w pozostawionych żołnierskich wspomnieniach wydawać się może, iż chodzi o jedną zrujnowaną budowlę.

Właściwy Domek na Widmie to tymczasem, resztki kamiennej budowli zlokalizowane w najbliższym zasięgu od strony wzniesienia 706. Te sąsiadujące blisko zgłiszczka budynku w stronę południową, to natomiast pozostałość po domku gospodarczym. W obecnej gęstwinie zarośli tego miejsca można jednak z łatwością pomylić przedmiot opisu. Na

zachowanych polskich zdjęciach archiwalnych z 1944-46 r. i na tych, które można było wykonać jeszcze pomiędzy 2001-04 r. te różnice widoczne są wyraźnie. Przez ostatnie dziesięć lat uległa jednak zawałeni frontalna część ruin właściwego Domku na Widmie. Zniszczeniu uległ również charakterystyczny kamienny portal na zachodnim murze domostwa, a najbliższe sąsiedztwo pokryło się gęstymi ciernistymi zaroślami. Przyroda i czas zacierają coraz więcej śladów, świadczących o przebiegu kilkumiesięcznych zmagani bitewnych. Bez względu na postępującą prawa natury, pamiętać jednak będziemy, iż wydarzenia z tego miejsca zapisały się na zawsze w historii Polski.

Ruiny Domku na Widmie położone są na wysokości około 610 m n.p.m. i oddziela je na północ odległość czterystu metrów w linii powietrznej od górującego stromo wzniesienia 706. Jednocześnie, dystans kolejnych dwustu metrów na północnym grzbiecie, powyżej Domku na Widmie zaliczany jest w opisach bitewnych w ramy właściwego Widma. Następnie, w kierunku północnym rozpościera się potężny terenowy z wyniosłym grzbietem 706 – 726 – 771 (Monte Castellone). Na wzniesieniu 706, w jego płn. części zachowały się nieznaczne pozostałości po innym klasztorze –

samotni, który został wzniesiony przed wieloma wiekami na ziemi benedyktynów. Na starych rycinach miejsce to oznaczone jest jako Monasteriu D.S. Matthei Seruorū Dei, czyli jako klasztor św. Mateusza. Polscy żołnierze odziedziczyli ten niezwykle ważny odcinek po walkach 135. Pułku Piechoty 34. Dywizji "Red Bull" i po utrzymaniu tego grzbietu przez następujące po Amerykanach wojska. Podłużny grzbiet "Widmo" oddzielały na zachód od wzniesień 575 oraz 601 (Colle Sant'Angelo) zagłębione przeciwległe stoki, tworząc obszerną nieckę terenową opadającą w stronę Masseria Albaneta (468). Góra Aniola Śmierci (601) i wzg. 575 zasłaniały natomiast ostateczny wgląd w dolinę rzeki Liri, stanowiącej główny cel natarcia oddziałów alianckich podczas przełamania Linii Gustawa. Przedbitewne domostwo ogrodnika klasztornego, poniżej wzg. 708 (znane nam z map bitewnych już jako 706), połączone było z płaskowyżem Albanety ukośną ścieżką mułą na zachodnim stoku omawianej wyniosłości. Kolejna i sąsiadująca ścieżka prowadziła u podnóża tego stoku do wąskiego przesmyku pomiędzy wzg. 706, a osławionym podczas polskiego natarcia Małym Sant'Angelo. Dziś z tego przesmyku, odbijając ostro na wschód i pnąc się obecną dróżką na północne Widmo można



Lokalizacja Domku na Widmie wpisanego w mapy z 1942 r. - połączone arkusze 1:25000, Terelle i Pignataro Interamna - oprac./ zbiory autora.





Frontalna ściana  
Domku na  
Widmie  
od zachodniej  
strony.  
Fot. K.Piotrowski,  
01.02.02 r.

**„Rozgrzany walką dowódca kompanii, kpt. Bartosik poznaje domek, odcyfrowany ze zdjęć lotniczych. Domek pyrka strzałami szmajsera. Zdobyc domek! – krzyczy kapitan przez strzały, bieganinę i zamęt. Posłyszał rozkaz sierż. Kmietowicz, biegnie ku domkowi...(…) Kmietowicz rzuca granat. Jęk. Obiega ścianę i wrzuca granat do środka. Coś się w bunkrze trzepocze, aż ustaje - słychać tylko charkot. Czas iść w przód...”**

M. Wańkiewicz, *Bitwa o Monte Cassino, T. I 1945 r.*

dotrzeć w najbliższą okolicę ruin Domku na Widmie. Opisywana zaś ukośna ścieżka dla mułów nie jest już możliwa do odczytania w terenie, a jej oryginalny zarys i kamienne obramowanie były widoczne do 2004 roku.

### Walki poprzedników

W styczniu i lutym 1944 roku masyw Monte Cassino – Monte Cairo nie był jeszcze dla strony niemieckiej główną pozycją obronną w rejonie Cassino. Przeprowadzenie natarcia oskrzydłującego przez oddziały amerykańskie i francuskie w masywie górskim, na północ od Klasztoru Monte Cassino, wymogło na dowództwie obrony niemieckiej konieczność natychmiastowego wzmocnienia sił i stanowisk obronnych naprzeciw doliny Rapido. Atak pułków amerykańskich z 34. i 36. Dywizji Piechoty na przełomie stycznia i lutego doprowadził do opanowania bardzo ważnych punktów terenowych w masywie cassińskim. Zdobyto Monte Castellone, wzg. 706, wzg. Maiola i wzg. San Comeo, zbliżając się na niewielki dystans do Klasztoru Montecassino. Podczas operacji Shingle, oddziały dywizji "Red Bull" i "Texas" przejściowo opanowały również Monte Calvario (593) i Colle Sant'Angelo. Po silnych przeciwuderzeniach niemieckich te dwa kluczowe dla systemu obrony wzgórza, zostały jednak odbite. W ramach ataku sił 3. Batalionu 135. Pułku Piechoty, 2 lutego 1944 r. po uprzednim opanowaniu Monte Castellone i wzg. 706, uderzono na wzg. 601. Na osi natarcia znalazł się wówczas północny grzbiet Phantom Ridge i znajdujące się tam domostwo. Rejon ten broniony był wówczas przez elementy 2. Batalionu 361. Pułku Grenadierów Pancernych, którzy pod naciskiem nacierających Amerykanów zostali wyparci. Dowództwo obrony niemieckiej, rzuciło następnego dnia do kontrnatarcia zachodnimi stokami wzg. 706 siły z 4. Batalionu Wysokogórskiego odnosząc przejściowy sukces.

Tymczasem, 4 lutego po kolejnym natarciu piechoty amerykańskiej udało się wtargnąć atakującym na Sant'Angelo, zagrażając przełamaniem obrony niemieckiej na tym odcinku Linii Gustawa. Wobec krytycznej sytuacji do kolejnego przeciwuderzenia na Sant'Angelo i Monte Calvario skierowano siły 3. Batalionu 3. Pułku Strzelców Spadochronowych. Piechota amerykańska została wyparta z tych wzgórz, a spadochroniarze przedłużając uderzenie odbili grzbiet północnego Widma. Dom na Widmie ponownie włączony został do linii stanowisk obrony niemieckiej. Podjęta kolejno próba odbicia z rąk 135. Pułku Piechoty górującego stromo wzg. 706, przez spadochroniarzy mjr. R. Kratzera, została krwawo odparta. Wzgórze to stanowiło odtąd bardzo ważną pozycję dla wojsk kontynuujących natarcia. Z wzgórza 706, przez kolejnych kilka miesięcy bitwy o Monte Cassino, oddziały atakujące miały głęboki i cyrkliczny wgląd na stanowiska niemieckie od Klasztoru na Monte Cassino, aż po Monte Cairo. W bliskim zasięgu obserwacyjnym i ogniowym znalazły się zlokalizowane poniżej stano-

wiska niemieckie na Widmie, płaskowyżu Albanety, wzg. 575 i na Sant'Angelo. Z wzg. 706 możliwy był także wgląd na znaczny obszar doliny Liri, stanowiska pośrednie pod Villa S. Lucia i górujący na płn. - zach. masyw Pizzo Corno - Monte Cairo. W ramach drugiej bitwy o Monte Cassino (Operacja Avanger), wzgórze na północ od Monte Calvario nie znalazły się na linii bezpośredniego uderzenia i czas ten pozwolił obronie niemieckiej na wzmocnienie i pomnożenie liczby bunkrów - składaków na grzbiecie Widma. Rozwinięto również stanowiska i schrony wyczekiwania na zachodnim przeciwstoku tego wzgórza.

Silne wzmocnienie pierwszej linii stanowisk obronnych na Widmie, po doświadczeniach ze styczniowo-lutowego natarcia oskrzydłującego Amerykanów, stało się jednym z priorytetów dowództwa niemieckiego. Odniosło to później swój widoczny rezultat podczas krwawego szturmie piechoty polskiej.

Tymczasem, w ramach Operacji Dickens, poprzedzającej majowe natarcie żołnierzy gen. Władysława Andersa, stanowiska niemieckie na Widmie i na płaskowyżu Albanety znalazły się pod silnym ogniem nacierających. Wówczas, dowództwo alianckie przeprowadziło śmiały atak kolumny około 40 czołgów. Opancerzone pojazdy połączonego oddziału nowozelandzkiego - amerykańsko - indyjskiego wprowadzono do bitwy poprzez utworzoną na stokach górskich wąską dróżkę Cavendish i przez płaskowyż przy Mass. Albaneta miały one uderzyć od północy na Monte Cassino. 19 marca 1944 r., Stuart'y i Sherman'y połączonego oddziału, po przebyciu Cavendish Road, płaskowyżu Pozzo Alvito oraz wąskiego przesmyku (w miejscu nazwanym wówczas jako Bottleneck, a później jako Gardziel i Gola) na styku z południową krawędzią Widma, wdały się w zacieklą walkę przy folwarku Albaneta. Kilka innych czołgów, wspierających i osłaniających zaplecze kolumny uderzeniowej, podjęło próbę zbliżenia się do wschodnich stoków południowego Widma. Otwarto wówczas ogień z dział tych czołgów do wykrytych stanowisk spadochroniarzy 3. Batalionu 4. Pułku Strz. Spad. obsadzających grzbiet Widma na wprost oraz do stanowisk 3. Batalionu 115. Pułku Gren. Panc., broniących północnego grzbiету wzgórza w rejonie Phantom House.

W trakcie porannego ostrzału, kamienne domostwo na Widmie ucierpiało poważnie i uległo częściowemu zawaleniu. Atak połączonego oddziału czołgów, bez niezbędnego wsparcia piechoty, został po kilku godzinach przerwany i wydano rozkaz wycofania się na podstawy wyjściowe. Do walki o Widmo musiano więc wrócić ponownie.

### Kresowa wchodzi w bitwę

Przygotowania do objęcia stanowisk w masywie górskim Monte Cassino – Monte Cairo, po wycieńczonych walkami wojny pozycyjnej poprzednikach z 78. Dywizji Piechoty, siły 2. Korpusu Polskiego rozpoczęły w połowie kwietnia 1944 roku.

Na wydzielonym odcinku 5. Kresowej Dywizji Piechoty, naprzeciw Widma, pomiędzy wylotem Cavendish Road (w rejonie Pozzo Alvito, zwanym potocznie przez miejscowych Terra Rossa) a wznoszącym się grzbieciem wyniosłości (oznaczanej na naszych mapach sztabowych mianem "Żbik") do objęcia stanowisk wydzielono 14. Wileński Batalion Strzelców. Określenie terenowe "Żbik" przyjęto od nazwy nadanej żołnierzom 14. Baonu "Żbików", dowodzonego przez mjr. Ludwika Ziobrowskiego. W rejonie wznoszącym się ponad Jarem A, na wysokości 446 m n.p.m. na "Żbiku" znajdowały się ruiny domku, w którym umieszczono punkt dowodzenia 14. Batalionu, natomiast główny punkt dowodzenia 5. Wileńskiej Brygady Piechoty przygotowano w grocie skalnej na styku Cavendish Road (Drogi Polskich Saperów) z dolnym wylotem Jaru A (Rejonu A).

Batalion mjr. Ziobrowskiego wyruszył marszem 23 kwietnia 1944 r. z Acquafondata poprzez Inferno Track do miasteczka Portella, położonego nad doliną rzeki Rapido. Tutaj przeczekano w ukryciu cały dzień, unikając obserwacji z Monte Cairo, Monte Cifalco i Monte Cassino. Kompanie 14. Baonu objęły wysunięte na pierwszej linii stanowiska, naprzeciw Widma, w czasie skrytego nocnego luzowania z 24/25 kwietnia 1944

r. Linia pozycji batalionu rozciągała się od dolnej podstawy, aż po wzgórze 706 w terenie o około trzystu metrowej różnicy wysokości i dalej na grzbiecie górskim w kierunku północnym do wyniosłości 726. Tym samym, jedni z pierwszych żołnierzy Dywizji Kresowej na wysuniętym odcinku w masywie cassińskim, rozpoczęli zapisywanie kart bitwy o Monte Cassino. Musiano tam trwać w ukryciu przez dwa tygodnie, aż do czasu rozpoczęcia głównego uderzenia siłami 2. Korpusu Polskiego. W międzyczasie, północną flankę wydzielonego pasa natarcia zabezpieczono oddziałami osłonowymi spieszonych pułków kawaleryjskich - 15 Pułku Ułanów Poznańskich na Monte Castellone (771) oraz Pułku Ułanów Karpaccich w rejonie miasteczka Caira i kolonii Monacato. Dowództwo nad północną flanką osłonową powierzono płk. Witoldowi Nowinie-Sawickiemu (6. LBP).

### Krzysztof Piotrowski

*Powyższy artykuł dedykuję śp. płk. Wiesławowi Wołowiczowi, Żołnierzowi 16. Lwowskiego Batalionu Strzelców, dowódcy plutonu inicjującego drugie zwycięskie natarcie o zdobycie Widma. Pułkownik Wiesław Wołowicz 15 stycznia br. odszedł na wieczną wartę. Cześć Jego Pamięci!*



fol. 1



fol. 2

Fot. 1. Wzg. 706 i północne Widmo ujęte z okolic Bramki (poniżej wzg. 593). W tle południowe stoki wszechobecnego Monte Cairo. Fotografia z 1945 r. Zbiory autora.  
Fot. 2. Ujęcie porównawcze. Fot. K.Piotrowski, luty 2002 r.